Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 1 | Kraków, piątek 1 stycznia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

KONGRES PPS

Kraków, 31 grudnia.

dniu dzisiejszym rozpocznie w Warsza- obrady XX kongres polskiej partji socja-cznej, zwołany na przeciąg czterech dni.

Poprzedni, dziewiętnasty z rzędu, kongres rtyjny obradował równo dwa lata temu w rakowie. Rzadko więc i na krótko zbiera się ogólne przedstawicielstwo partji celem porozumienia się co do najważniejszych zagadnień zasadniczych, taktycznych i organizacyjnych, wyłonionych przez życie partji i jej politykę. Jednakowoż ścisły kontakt pomiędzy zarządem partji i jej klubem parlamentarnym z jednej strony, a organizacjami partyjnemi z drugiej — jest ustawiczny i dlatego **nlema w PPS rozbieżności kierunków ani różnicy zdań. Partja jest zarówno ideowo zwarta, jak organizacyjnie spoista.** Toteż mimo nieczęstego zbierania się delegatów ogółu partji, i to na kilkodniowe tylko narady, pewni jesteśmy, że dyskusje kongresowe mieć będą jedynie charakter wymiany zdań, gruntownej niewątpliwie i szczerej, ale toczonej **na jednolitem podłożu myślowem**, wynikającem i z tradycji partji i z jej żywotności.

Obecny kongres partyjny zbiera się wśród szczególnie trudnych warunków gospodarczych, kiedy bezrobocie dziesiątkuje klasę robotniczą i nęka ją straszliwą nędzą. Niezwykle ciężkie położenie państwa skłoniło PPS do **wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym.** Świadomi swego zadania i odpowiedzialności partji, wstąpili nasi przedstawiciele do gabinetu, aby przy reorganizacji gospodarczej nie decydowano o nas bez nas, aby ciężką dolę klasy robotniczej w czasie przesilenia ile możności łagodzić, aby czuwać i bronić interesów ludu roboczego. Kongres partyjny będzie miał za zadanie określić ustosunkowanie się PPS do tej nowej a trudnej sytuacji i ustalić żądania, jakie klasa robotnicza stawia państwu w obecnych warunkach. Przedłożona kongresowi przez Centralny Komitet Wykonawczy partji obszerna rezolucja w tym przedmiocie ujmuje całokształt sprawy i daje wyraz istotnym poglądom i żądaniom proletarjatu polskiego. Jest to najważniejsza sprawa, jaka się na porządku dziennym kongresu znajduje.

Obok niej kongres obradować będzie także nad innemi, niemniej doniosłemi kwestjami. Z tych wymienimy sprawę stosunku PPS do **spraw rolnych;** kwestja ta ma ogromne znaczenie dla przyszłości partji w kraju, którego przeważająca większość ludności jest rolnicza.

Obrady XX kongresu będzie tedy ogół partji śledził z żywem zainteresowaniem, wyczekując uchwał, które będą dla szerokich mas wytyczną działania. Uchwały kongresu PPS będą miały wybitne znaczenie polityczne, toteż kongres ten wzbudza zainteresowanie nietylko we własnem stronnictwie, lecz także we wszystkich innych obozach w państwie.

Witamy więc serdecznie ten XX zjazd delegatów naszej partji i życzymy mu pomyślnych i owocnych obrad.

Niech żyje PPS!

Wnioski PPS w sprawie redukcji w wojsku

Jak donieśliśmy, na wtorkowem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pos. tow. Lieberman referował wnioski PPS w sprawie: 1) skrócenia czasu służby wojskowej do 1 roku, 2) zmniejszenia kontyngentu rekruta na 150 tysięcy. Pos. Lieberman uzasadniał te wnioski w następującej mowie:

— Nie dla doktryny — ani dla zaspokojenia potrzeb demagogicznych PPS żąda krótszej służby wojskowej i obniżenia kontygensu. Zagadnienie obrony państwa jest zbyt poważne, aby je podporządkowywać doktrynie lub demagogji. Za wiele marzeń i sił poświęciliśmy wskrzeszeniu państwa, aby jego niepodległość narażać na szwank przez niedostateczną obronę. Zgłaszamy wnioski właśnie **dla wzmocnienia siły państwa.** Podczas wojny oczywiście należy wysyłać żołnierzy jaknajwięcej, ale w bitwie, jaką **państwo toczy na polu niepodległości finansowej i gospodarczej,** interes państwa wymaga, aby jaknajmniej żołnierzy utrzymywać w koszarach. Oczywiście z uwzględnieniem miary przed chwilą wspomnianej. Państwo, w którem obcina się płace funkcjonarjuszów, aby zachować równowagę budżetu, uzdrowić walutę i zdobyć zaufanie zagranicy, nie powinno dopuścić, aby ludność nie rozumiała, czemu te wysiłki mają się zatrzymać u progu koszar wojskowych. **Równowagi budżetu i oszczędności zasadniczych nie da się osiągnąć, dopóki budżet wojskowy zachowa dzisiejsze rozmiary, które**

w 1924 r. wynosiły 40%
„ 1925 r. „ 35'2%
„ 1926 według preliminarza — 37'3% budżetu

Te wysokie pozycje budżetu tłómaczą się tem, że z wydatków ogólnych wyłączono koleje i poczty. Po odrzuceniu tej sztucznej konstrukcji budżet wojskowy, obliczony według sumy wszystkich wydatków brutto, byłby w stosunku procentowym korzystniejszy a mianowicie:

w 1924 r. wynosi 24%
„ 1925 „ 21'8%
„ 1926 „ 20'7%

Ale i w tej proporcji dużą sumę przedstawiają wydatki wegetacyjne (wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie). Póki się tej pozycji nie zaatakuje, niema mowy o poważnej oszczędności w budżecie wojskowym.

Redukcja wydatków da się osiągnąć tylko przez zaprowadzenie jednorocznej służby i ograniczenie kontyngentu.

Pobór według budżetu przedstawia się tak:

w 1925	szeregowców	233.000
	podof. zawod.	37.279
	oficerów	18.292
na 1926	szeregowców	227.893
	podof. zawod.	36.184
	oficerów	18.234

Ponieważ wobec dwuletniej służby wojskowej na stan szeregowców składają się dwa roczniki i ponieważ Min. spr. wojsk. z własnej inicjatywy zamierza obniżyć kontygent na 1926 r. o 20.000 szereg., przeto skoro na rok przyszły zostałoby 207.893, okazuje się, że z jednego rocznika wcielą się do służby wojskowej 103.500.

Pobór roczny daje jednak przeciętnie 200.000 ludzi zdatnych do służby. Min. z tej służby odlicza z tej sumy przeszło 60.000 i ustala wydajność jednego rocznika na mniej więcej 130.000. Wobec tego przeszło 30.000 popisowych nie zostaje do szeregów wcielonych. Obowiązek służby wojskowej przestaje być powszechnym i równym, sprzeczność tę usunie służba jednoroczna.

Czy obniżenie kontyngentu i służba jednoroczna są dopuszczalne z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej? Referent odpowiada na to **twierdząco.** Układy locarneńskie wprowadziły odprężenie z uwagi na Niemcy, które są nimi związane także w stosunku do Polski. Bliskie wstąpienie Niemiec do Ligi narodów utrwala to odprężenie na czas pewien. Taksamo polepszył się stosunek do sowietów, które są zresztą zbyt zajęte polityczną ekspansją na Dalekim Wschodzie i zanadto sparaliżowane trudnem położeniem gospodarczem wewnątrz kraju.

Co się tyczy sytuacji wewnątrz kraju, to nie wymaga ona trzymania wielkiej armji w koszarach.

Wnioski PPS nie przynoszą też szkody sile obronnej państwa ani pod względem mobilizacji, ani wyćwiczenia, ani wreszcie organizacji wewnętrznej armji. **Skrócenie służby powiększa rezerwy na wypadek wojny,** albowiem po wprowadzeniu jednorocznej służby, conajmniej 30.000 obywateli więcej rocznie będzie poddanych wyćwiczeniu. Nie ucierpi na tem wartość ćwiczenia, **bo przy dzisiejszym systemie żołnierz traci zbyt** wiele czasu na parady itp. Pod względem organizacyjnym **nie jest prawdą,** że krótsza służba wymaga więcej podoficerów zawodowych. Trzeba będzie zreorganizować służbę administracyjną i [illegible] wojskowe. [illegible] podoficerów. Tensam rezultat da się osiągnąć przez zwinięcie trzecich batalionów. W celu reorganizacji armji proponuję:

1) Zwinięcie inspektoratów broni i przekazanie tych czynności inspektorom armji.

2) Reorganizacja biur min. spraw wojskowych i sztabu gen., co zmniejszy personal o jedną trzecią stanu obecnego.

3) Zwinięcie ogromnego aparatu trybunału orzekającego dla oficerów i przekazanie czynności tych sądom honorowym.

4) Zniesienie ekspozytur wojskowej kontroli przy DOK, razem 30 oficerów i 200 urzędników.

5) Zniesienie szefów inżynierji i saperów przy każdem DOK.

6) Zniesienie baonów sanitarnych i połączenie szkolnictwa sanitarnego ze szpitalami.

7) Zniesienie odrębnego sądownictwa wojskowego na wzór Francji.

8) Zniesienie wydziałów rachunkowych przy DOK, zajmujących się niepotrzebną pisaniną i liczących po 30 oficerów i urzędników przy każdem DOK oraz zniesienie komisyj gospodarczych przy pułkach.

9) Zniesienie 10 drukarni przy każdem DOK.

10) Zniesienie odrębnej żandarmerji wojskowej, liczącej w czasie pokoju 3000 ludzi.

11) Zwinięcie szkoły sanitarnej w Warszawie z budżetem dwumiljonowym i zastąpienie jej specjalnemi katedrami na uniwersytecie.

12) Zniesienie instytucji ordynansów oficerskich.

13) Zniesienie udziału w konduktach, ekspedycjach karnych, wykonaniu wyroków itp.

14) Reforma programu wyćwiczenia w ten sposób, aby obejmowało ono 350 dni w roku.

15) Zaniechanie w 1926 r. powołania rezerwistów na ćwiczenia.

Referent proponuje **powołanie osobnej komisji sejmowej,** któraby zbadała materjał dla oceny przytoczonych wniosków i przedstawienia propozycji Izbie. Konieczność zmusza nas do nadzwyczajnych zarządzeń w dziedzinie wojskowej i oparcia całego aparatu obrony kraju na systemie związanym z najdalej idącą oszczędnością. Tej konieczności musimy się poddać wszyscy, nie wyłączając czynników odpowiedzialnych za obronę kraju. Pauzę w zawikłaniach międzynarodowych należy wyzyskać do **wzmocnienia siły gospodarczej i finansowej państwa,** bez czego państwo nie mogłoby się ostać wobec wroga zewnętrznego.

Socjalizm polski w Czechosłowacji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Frysztat, 29 grudnia.

Śląsk Cieszyński brał od lat trzydziestu z górą wybitny udział w polskim ruchu robotniczym. Prawie równocześnie z ruchem socjalistycznym w Małopolsce, rósł i potężniał ruch socjalistyczny na Śląsku, czerpiąc soki żywotne nietylko stamtąd, ale i z ruchu niepodległościowego polskiego w b. Królestwie Kongresowem. W ruchu wyzwoleńczym Ludu polsk., Śląsk Ciesz. kroczył, w miarę rozwoju organizacji socjalistycznej, w pierwszych szeregach.

Tow. poseł Reger w swej broszurze pt. „Równość“, wydanej prze księgarnię polską we Frysztacie, o tej sprawie pisze co następuje:

„Początki socjalizmu nowoczesnego, w szczególności socjalizmu polskiego na Śląsku Ciesz., spotykamy w tej krainie tysięcy kominów fabrycznych i wież kopalnianych, dopiero około roku 1890. Dopiero od r. 1892 znane nam są już coraz częstsze odwiedziny socjalistów polskich z Krakowa. Podczas gdy Bielsko, Cieszyn i Trzyniec odwiedzali w tym czasie dość często tow. Ign. Daszyński i dr. Herman Diamand, to do zagłębia ostrawskiego wybrał się, jako pierwszy, w zimie z 1893 na 1894 tow. Leon Misiołek, obecnie senator Rzplt. Polskiej. Zrazu po nim zaczął przyjeżdżać z Krakowa na zgromadzenia górnicze coraz częściej, a w końcu niemal co tydzień tow. Tad. Reger, który i przedtem już zaprzyjaźnił się był z robotnikami Cieszyna, Trzyńca itd. Gdy te częste przyjazdy z Krakowa na Śląsk okazały się zbyt kosztowne i uciążliwe, gdy nadto górnicy polscy, stanowiący większość członków stowarzyszenia „Prokop“, stanowczo domagali się organizatora i referenta polskiego, przeniósł się tow. Reger we wrześniu 1895 roku na stałe na Śląsk“. — Od tego czasu datują się pierwsze wystąpienia socjalistów polskich na Śląsku Ciesz. Przed rokiem 1890 bowiem agitatorzy socjalistyczni rekrutowali się wyłącznie prawie z towarzyszy czeskich, których języka ludność tutejsza nie rozumiała.

Z przybyciem na Śląsk tow. Regera życie organizacyjne znacznie ożywiło się, by wkrótce pulsować gorącem tętnem walki. W pamięci starszych górników i hutników tkwią olbrzymie ruchy strajkowe: ekonomiczne i polityczne. Wówczas bowiem organizacje zawodowe stosowały często taktykę swoją do potrzeb organizacji politycznej. Jeden z pierwszych strajków wybuchnął w r. 1896, następny zaś w r. 1900. W owe czasy pracowała już w zagłębiu znaczna ilość inteligentów, jak: tow. Dr. Kunicki, Dr. Seidl, Kłuszyńscy, którzy walnie przyczynili się do uświadomienia klasowego i narodowego tutejszego proletarjatu śląskiego. Wraz bowiem z uświadomieniem klasowem wzrastało uświadomienie narodowe. Rozgorzała walka o szkołę polską, oraz zacięta walka o równe prawo głosowania do parlamentu austrjackiego, zakończone zwycięstwem klasy pracującej. Śląsk Cieszyński wysłał wówczas dwóch posłów: ttow. Regera i Dr. Kunickiego. Gdy jednak w roku 1907 tow. Daszyński, dzięki oszustwom wyborczym szlachty galicyjskiej w Krakowie przepadł, został on, po zrezygnowaniu przez tow. Regera, wybrany posłem ziemi cieszyńskiej.

Ale i sprawa Niepodległości Polski nie była obcą robotnikowi śląskiemu. Proletarjat socjalistyczny brał wybitny udział w akcji skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, w organizacji „Strzelca“ i kilkakrotnie gościł u siebie sędziwego tow. Bolesława **Limanowskiego**, tow. **Sokolnickiego**, a nawet **Józefa Piłsudskiego**. Także w akcji Legjonowej towarzysze śląscy brali wybitny udział, a szczególnie tow. **Dorota Kłuszyńska** (obecna senatorka) na czele ze swoją sprężystą organizacją kobiet socj., organizowała pomoc dla Legjonistów, oraz szerzyła uświadomienie.

W lipcu 1920 r. nastąpiło tragiczne rozstrzygnięcie sprawy śląskiej. Wielką połać kraju śląskiego Rada Ambasadorów przydzieliła do Republiki czechosłowackiej. I znowu socjaliści polscy wzięli na siebie zaszczytne zadanie obrony polskiej ludności przed persekucją władz czeskich, znowu walczyli oni o szkolnictwo nasze, o polskość Śląska.

Ale wnet dał się odczuć brak wypróbowanych wodzów, którzy odeszli do Polski. **„Czerwony Śląsk Cieszyński“** tracił jedną pozycję za drugą. Największej wysiłków skierowano w celu obrony praw narodowo-kulturalnych. Stąd te wieczne kompromisy ze stronnictwami niesocjalistycznemi, które we wspólnej pracy narodowej, niezawsze, tak jak my, przestrzegały neutralności. Stąd właśnie wzrost wpływów partji mieszczańskich polskich, a zarazem i partji komunistycznej.

Niedawne wybory do Sejmu i Senatu czechosłowackiego wykazały jasno, że nie wolno partji socjalistycznej pójść na każdy kompromis z mieszczaństwem. Czerwony Śląsk otrzymał obecnie posła sejmowego — klerykała, który przyłączył się do agrarjuszy czeskich. Część towarzyszy naszych podczas akcji wyborczej stanowczo sprzeciwiła się tego rodzaju kompromisowi, lecz zwyciężył, niestety, kierunek prawicowy. Proletarjat polski miał chyba prawo na mandat sejmowy, który jednak otrzymał klerykał.

Obecnie socjalizm polski w Czechosłowacji przechodzi kryzys, powstały na tle owego kompromisu wyborczego. Kompromis ten dał bowiem komunistom materjał agitacyjny do rąk, a komuniści umieją znakomicie korzystać z tego momentu. Utrzymują oni szereg sekretarzy - agitatorów w zagłębiu, podczas gdy PPS nie posiada żadne[illegible] stałego funkcjonarjusza. Aparat organizacy[illegible] partji oddano w czasie wyborów do dyspozycji [illegible] szanych komitetów wyborczych. W poszczególn[illegible] miejscowościach dawni mężowie zaufania wo[illegible] zaniechali roboty partyjnej. Przyczyniło się [illegible] tego i nadspodziewane zwycięstwo komunis[illegible] którzy otrzymali conajmniej 15 tysięcy głosów [illegible] cjalistycznych z powodu owego kompromisu. [illegible]

Przed Polską Socjalistyczną Partją Robotn[illegible] w Czechosłowacji leży zadanie wielkie. Musi [illegible] odbudować dawne organizacje swoje i dąży[illegible] osiągnięcia dawnych wpływów. Dzieło Dasz[illegible]skich, Limanowskich, Regerów, Kunickich, [illegible]szyńskich i wielu, wielu innych bezimiennych o[illegible]nych, bezinteresownych bojowników nie [illegible] polityka socjalizmu polskiego będzie prowadzon[illegible] pójść na marne! Komunizm wśród polskich robotników na Śląsku nie będzie miał racji bytu, jeśli samodzielnie, niezależnie od czynników trzecich, wrogich ruchowi robotniczemu. Z całego serca należy pragnąć, aby dawny Czerwony Śląsk wrócił znowu do swej potęgi i sławy, kraju, o uświadomionym klasowo i politycznie proletarjacie, jak to było dawniej, gdy Śląsk Cieszyński kroczył w pierwszych szeregach socjalizmu.

A. K.

Zabezpieczenie na starość pracowników tramwajowych w Krakowie

Przed kilku laty wniósł związek zawodowy pracowników tramwajowych Polski (Oddz. Kraków) memorjał z projektem zabezpieczenia emerytalnego pracowników oraz wdów i sierót. Ówczesna dyrekcja zlekceważyła to żądanie, mimo że przedsiębiorstwo było zobowiązane do ubezpieczenia pracowników na starość. Dopiero w styczniu br. na wniosek tow. Dra Bobrowskiego wybrała Rada Nadzorcza K. S. T. komisję dla opracowania statutu emerytalnego. Nowy dyrektor tramwaju zajął się gorliwie tą sprawą i ostatecznie w dniu 21 grudnia **uchwaliła Rada Nadzorcza statut emerytalny, który wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926 r.**

Wedle tego statutu prawo do funduszu emeryt. mają stali pracownicy; po 10 latach pracy uzyskuje pracownik w razie zupełnej niezdolności do pracy emeryturę w wysokości 40% płacy zasadniczej, a po 35 latach pracy pełną emeryturę; pracownikom ruchu liczy się (podobnie jak w służbie kolejowej) rok za 14 miesięcy, wdowy i sieroty mają prawo do zaopatrzenia wedle norm analogicznych jak pracownicy miejscy.

Wszystkim pracownikom policza się wszystkie ubiegłe lata pracy. Do Zarządu funduszu wejdzie dwóch przedstawicieli pracowników wybranych przez ogół.

Pracownicy opłacają 4% od płac zasadniczych, K. S. T. dopłaca 4%; nadto emeryci będą opłacali składki jednak tylko za te lata, w ciągu których żadnych wkładek emerytalnych nie uiszczali. Statut ten jest — mimo swoich braków i przepisów mniej korzystnych od proponowanych przez organizacje, a uchwalonych przez ogół pracowników, — ważną zdobyczą robotników, osiągniętą dzięki rozumnej taktyce Zarządu Związku zawodowego, który będzie musiał nadal starać się o poprawienie przepisów, któremi pracownicy czują się pokrzywdzeni.

Rada Nadzorcza i Dyrekcja K. S. T. spełniły w uznania godny sposób swój obowiązek wobec ogółu pracowników.

Najwdzięczniejsi czytelnicy

Bronisława Bobrowska: „DZIEJE WACKA“. Powieść dla młodzieży z niedawnej, a już odległej przeszłości.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że namalowanie dobrego portretu dziecka przedstawia nawet dla malarza portrecisty bardzo znaczne trudności. Dziecko bowiem, biorąc rzecz z malarskiego punktu widzenia, zwłaszcza zaś twarz dziecięca, gładka, równa, nie przekreślona linjami zmarszczek, pozbawiona — jakże ulubionych przez malarzy — „wybitnych cech charakteru“, nie posiadająca intensywnych plam zarostu, wolna od typowego grymasu twarzy ludzi dorosłych, przedstawia tą właśnie prostotą swoją i czystością, niedopuszczającą ani trochę szarży, ani trochę manjery, zagadnienie malarskie bardzo ciekawe, ale i **bardzo trudne** do rozwiązania. Stąd płynie oczywiście, tu ma swój powód fakt, że nawet najlepsi malarze portreciści, posiadają w swoim dorobku przeważnie bardzo niewiele udanych portretów dzieci.

Zupełnie taksamo ma się rzecz w literaturze. Jakże mało posiadamy książek, których bohaterem byłoby **dziecko**, ale dziecko prawdziwe, nakreślone wiernie, bez przesady, bez uciekania się do powszechnej konwencjonalnej metody powieści dla młodzieży, w których autor, gwoli nauce i budowaniu czytelnika, kreśli dwa szablonowe typy dzieci, z których jedno przedstawia typ krnąbrny i nie kochający rodziców, drugie jest pomadkowo słodkie, układne, czysto ubrane, całuje starszych w rękę, a dojrzawszy staje się wzorowym „dobrym obywatelem“...

Takie **uproszczenie** sobie tematu, takie **sprymityzowanie zagadnienia**, jest oczywiście ideałem mało poważnych pedagogów i niepedagogicznych rodziców pozostanie jednak — właśnie dlatego — co najwyżej wyrazem ich pobożnych życzeń...

* * *

Natura dziecka, tego młodego i rozwijającego się dopiero, ale już kompletnego człowieka, **nie zna szablonów** i przechodzi najspokojniej w świecie mimo tych gorliwie przez powieści dla młodzieży zalecanych przykładów do naśladowania.

Jeżeli ktoś miałby wątpliwości co do słuszności wypowiedzianych tutaj sądów, to będzie rzeczą pożyteczną przypomnienie sobie lat własnej młodości i skontrolowanie **znikomości** wpływów, jakie w tym okresie wywiera na młodzież cała tendencyjna i umoralniająca literatura tego typu. Ot czyta sobie taki ośmioletni obywatel, cukierkowe wywody jakiegoś dorosłego tumana, o tem jak to niegrzeczny Staś marnie pokutuje za swe niecne uczynki, a grzeczny Michaś dostaje dobre noty w szkole i jest pociechą rodziców, cóż, kiedy sympatja, przyjaźń, każde uderzenie młodego serca, wszystek entuzjazm i całe uwielbienie, jest po stronie niegrzecznego Stasia! Stąd też oczywiście pochodzi, że wszelka ckliwa cnotliwość i dobre manjery grzecznego Michasia nie budzą w sercu swych ośmioletnich czytelników nic wogóle, albo przynajmniej nie wiele, ponad wzruszenie ramion.

Tymczasem Edwardek! — Edwardek, który żyje sobie pośród olbrzymich małp, wcale nie w myśl przepisów o dobrem wychowaniu, będzie zawsze wzruszał, cieszył, przerażał i rozśmieszał tysiące swoich rówieśników, którzy za jedną [illegible] go podróż po konarach afrykańskiego baobabu, za jedną noc spędzoną w obozie orangutangów oddaliby z rozkoszą piękne ubranka, pochwały wychowawców i bardzo dobrą opinję u księdza katechety!

Dlatego też, o ile wzorowa „Księżniczka“ nie pozostawiła w piszącym te słowa nic, ponad niesmaczne **wspomnienie zawodu po jej przeczytaniu**, Tomcio, kochany Tomcio Saveyer spowodował, że na całe życie pozostanę wielbicielem Mark Twaina!

Oczywiście pisząc pobieżnie o tej najrozkoszniejszej literaturze, która daje całe niebo wzruszeń i radości nigdy w wieku późniejszym niedostępnych, należy wymienić nieśmiertelnego Robinsona Kruzoe, który niewątpliwie długie jeszcze

Endecka komenda przeciw faszystowskiemu warcholstwu

Dotychczas, jakeśmy to nieraz stwierdzili, prasa endecka zajmowała się faszystowską propagandą, zwłaszcza wśród młodzieży, podsycając w ten sposób różne awanturnicze pomysły. Obecnie z wielkiej dzwonnicy endeckiej rozległ się głos przestrogi przed tą i innemi formami bałamucenia głów.

W „Kurjerze Poznańskim" rozpoczął p. R. Dmowski serję artykułów na temat zagadnień aktualnych, przyczem w artykule, zatytułowanym „Sny i rzeczywistość" zajmuje się właśnie rozpraszaniem tych niezdrowych snów... „Papież endecji" bynajmniej nie zapatruje się krytycznie na Mussoliniego i faszyzm włoski. „Jestem przekonany — pisze, — że dyktatura Mussoliniego jest wielkiem szczęściem dla jego ojczyzny" (sic!).

Ale dyktator, nie oparty na takich talentach, które p. Dmowski przypisuje Mussoliniemu, ani na takiej podstawie, jakiej mu udzieliła silna organizacja faszystowska we Włoszech, byłby „zmuszony do kupowania sobie zwolenników za pieniądze państwowe" i „bardzo prędkoby się z naszem świeżo odbudowanem państwem załatwił".

„Trzebaby być **szaleńcami** — konkluduje p. Dmowski, — **żeby w podobnych warunkach oddać władzę w ręce jednego człowieka**".

Ze znaczną dozą ironji rozprawia się wychowawca endecki i z agitacją monarchistyczną. Miarowicie pisze:

„Nie mam również nic przeciw idei monarchicznej. Być może, że kiedyś będziemy zmuszeni monarchję u siebie wprowadzić. Co prawda, nie wyobrażam sobie, żeby to mogła być monarchja dotychczasowego typu. **Ta się wszędzie przeżyła: albo upadła, albo jest utrzymywana jako zabytek przeszłości, mały bardzo wpływ wywierający na dzisiejsze życie.**

Gdybym wszakże był najzajadliwszym monarchistą, byłbym dziś przeciwny realizowaniu tej idei. Ofiarować monarsze pusty skarb i klęskową sytuację gospodarczą kraju, to znaczy dać niezawodnie skuteczną broń przeciw niemu agitacji za przewrotem, która odpowiedzialność za całą biedę na niego by zwaliła. A ktoby go bronił?... Bo bardzo wielu z tych, którzy się dziś uważają **za przyszłą podporę tronu, zamiast podpierać go silnie, oczekiwaliby przedewszystkiem od monarchy, że on ich podeprze**".

Przechodząc od dróg fantastycznych do normalnych, p. Dmowski zastanawia się nad obecnym rządem koalicyjnym, widząc w nim — o ile on potrafi udźwignąć swoje zadanie, — możliwość wyjścia z fatalnej sytuacji.

„Rząd, — pisze, — oparty o większość w Sejmie, choć ta większość jest bardzo różnorodna, ma większą swobodę działania na korzyść państwa, — wbrew rozmaitym interesom i apetytom, niż jakakolwiek władza, któraby sobie **musiała tworzyć dopiero podstawę, pozyskiwać zwolenników, co zawsze skarb państwa bardzo drogo kosztuje**".

Charakterystycznem jest, że i w ostatniej „Myśli Narodowej" — tygodniku endeckim, satyrycznie ocenia sny o faszyzmie w Polsce mniej wielki dla wyznawców endecji Roman — p. Roman Rybarski.

Pisze on: „Wielu ludzi, znużonych troskami codziennemi, zawiedzionych w swoich nadziejach, pragnących zmiany, woła z utęsknieniem: „Ach, gdybyż się u nas znalazł Mussolini". Tego polskiego Mussoliniego obarcza się w myślach najróżnorodniejszemi zadaniami: ma on odbudować przemysł, uzyskać pożyczkę zagraniczną, pomnożyć kapitał, ułatwić powrót do dawnego beztroskiego życia. Wszystko zrobi polski Mussolini — zrobi za nas samych, a my będziemy korzystali z owoców jego rządów"...

Zapewne: lepiej późno, niż nigdy... Jednak ta — teraz dopiero ujawniająca się **krytyka bezużytecznego wałęsania się w poszukiwaniu znachorskich środków od faszyzmu do monarchizmu** — nie zwalnia endecji od odpowiedzialności, że z jej łona wylęgły się te cudactwa, odciągające ludzi od ciężkich, realnych zadań, a podtrzymujące wiarę w czarodziejskie skutki dyktatury, czy purpury. Nie daleko sięgając, filarem monarchistycznej agitacji w Wielkopolsce jest generał Raszewski, którego endecja uważała za najbardziej oddanego jej przedstawiciela armji.

Wybitni mężowie stanu o Stanach Zjednoczonych Europy

„Tribune de Geneve" ogłasza wywiady **z członkami Rady Ligi narodów** na temat Stanów Zjednoczonych Europy.

CHAMBERLAIN (Anglja)

dał pisemną odpowiedź, w której wskazał na locarneńską politykę Anglji, jednakże przezornie wywinął się od odpowiedzi na właściwe zapytanie.

SCIALOJA (Włochy)

oświadczył, że zjednoczenie Europy jest bezwzględną koniecznością, o ile nasza część ziemi chce utrzymać w swym ręku kierownictwo spraw świata. Jednakże z powodu rozmaitego rozwoju dziejowego i rozmaitości języków państw europejskich zjednoczenie Europy będzie się dokonywać tylko w postaci europejskiego **związku państw. Błędem Ligi narodów jest, że jest ona** tworem uniwersalnym, zamiast ograniczyć się najpierw do Europy.

HYMANS (Belgja)

przyłączył się do zdania Scialoji, że stosunki polityczne i gospodarcze sprawiają konieczność zespolenia wszystkich sił europejskich. Na sposób i drogi, jakiemi się to ma dokonać, zapatruje się jednak bardziej sceptycznie i uważa, że warunkiem zespolenia Europy jest **istotne przekształcenie sposobu myślenia narodów europejskich**. Zabierze to **niewiele czasu**.

Tow. PAUL-BONCOUR (Francja)

dał odpowiedź ustną. Była ona krótka. Tow Paul-Boncour jest **całkowicie przeświadczony** o utworzeniu Stanów Zjednoczonych Europy. Nie da się przepowiedzieć, kiedy i jak to nastąpi.

BENESZ (Czechosłowacja)

wyraził się w podobny sposób, jednak dodał, że zagadnienie to chwilowo nie ma aktualnego znaczenia.

Z Kasy chorych

—o—

SPRAWOZDANIE KASOWE KASY CHORYCH W KRAKOWIE ZA MIESIĄC LISTOPAD 1925 stoi już pod znakiem kryzysu gospodarczego. Przypis składek w stosunku do października obniżył się o przeszło 37 tysięcy złotych. Ściągnięto zaś o 40.650'73 złotych mniej, niż w poprzednim miesiącu. Wpłacone składki w listopadzie wynoszą 365.034'98 złotych, rozchody 352.440'94 złotych t. j. 87% przychodu.

Na zasiłki za dnie niezdolności do pracy wydano 111.840'30 złotych (28%), na zasiłki połogowe 15.786'99, na zasiłki pogrzebowe 6.317'16 złotych.

Płace personalu leczniczego oraz zwroty obcym lekarzom za leczenie wynoszą 96.346'69 złotych. Leczenie w szpitalach i zakładach leczniczych kosztowało 45.546'62 złotych.

Na leki, środki opatrunkowe, teraupetyczne, ortopedyczne i optyczne wydano 23.989'80 złotych.

Administracja personalna kosztowała 32.789'95 złotych t. j. 8% przychodu.

Z dniem 30 listopada 1925 Kasa liczyła 55.867 członków.

Porad lekarskich udzielono w listopadzie 32.664.

Niezdolnych do pracy było 6584 — o 1500 więcej, niż w październiku.

Zabiegów w zakresie fizykalnej terapji wykonano 7.770.

Analiz wykonano we własnej pracowni bakterjologicznej 701.

Apteka wyekspedjowała 13.894 recept.

W sanatorjum dla chorych gruźliczych leczyło się 30 członków Kasy.

W listopadzie znacznie rozszerzone zostało ambulatorjum dentystyczne. Ambulatoria i biura filji w Podgórzu przeniesione zostały do własnego nowo-wybudowanego budynku. O urządzeniach nowego budynku napiszemy innym razem. Na razie zaznaczymy, że filja podgórska posiada 8 ambulatorjów z 4-ma wygodnemi poczekalniami, gabinet z lampami kwarcowemi oraz obszerną aptekę.

lata pozostanie ideałem swoich **najwdzięczniejszych czytelników.**

Ah! — dziś jeszcze nie mogę myśleć o poczciwym Piętaszku inaczej jak z roztkliwionem sercem...

* * *

Jak to już zaznaczono na wstępie napisanie dobrej książki dla młodzieży należy do **bardzo trudnych**, kto wie czy nie **najtrudniejszych**, przedsięwzięć literackich. Dziecko, ten **najwdzięczniejszy i najwierniejszy czytelnik**, jest bowiem czytelnikiem bardzo równocześnie wybrednym.

Nie **pokierujesz** jego gustem odwoławszy się do nakazów chwili. Nie **skusisz** modą. Nie **wyzyskasz** snobizmu ludzi dorosłych. Nie **wymusisz szacunku** autorytetem nazwiska. Nie **przekonasz** uczonym wstępem. Nie **zasugierujesz** opinją krytyki. Nie **zwabisz** rozgłosem reklamy.

Dziecko pozostanie głuche na najbardziej wzruszające zaklęcia, nie uwiedziesz go całem morzem elokwencji, **ujmiesz** go jednak sobie, **przykujesz** jego uwagę, **zakliniesz** duszę, **oczarujesz** prędko i silnie bijące serce, jeżeli znajdziesz — jakże rzadko odnajdywany — klucz, do zamkniętego dla dorosłych najcudowniejszego i najdziwniejszego **zarazem świata jego własnej dziecięcej wyobraźni**.

W tym momencie należy jednak przerwać wszelki sztuczny i mało doskonały opis, stanęliśmy bowiem na progu zaczarowanego królestwa uwitego z morskiej pianki i najcudowniejszych dziecięcych marzeń...

Przed paru tygodniami wyszła z druku książka tow. **Bronisławy Bobrowskiej „Dzieje Wacka"**. Wydane starannie przez księgarnię M. Skulskiej w Krakowie będą niewątpliwie „Dzieje Wacka" **ulubioną lekturą młodzieży.**

Tow. Bobrowska staje **dzięki** tej swojej bardzo pięknej i bardzo niecodziennej książce, w rzędzie tych nielicznych autorów książek dla młodzieży, którzy potrafili wyczarować takie właśnie opowiadanie o chłopcu, który zdobędzie sobie za jednym zamachem **przyjaźń i wdzięczność wszystkich swoich rówieśników.**

Wacek, to nie typ szablonowy, to nie figura konwencjonalna, jaką chłopcy w wyobraźni swoich wychowawców być **powinni**, to chłopiec jakim wszyscy chłopcy być **pragną**! To zaś jest ogromna różnica. Tu właśnie leży tajemnica, dlaczego **„Dzieje Wacka" doczekają się szybko wydań następnych.**

Stało się również bardzo dobrze, że tow. Bobrowska wplotła w swoje opowiadanie dwa zwłaszcza momenty, które dla nas, socjalistów, mają szczególną **wartość.**

Pierwszy moment, to ustęp, w którym po raz pierwszy w powieści pada nazwisko **Józefa Piłsudskiego.**

Posłuchajmy:

— „Nie obce było mu (Wackowi) to nazwisko. Pamiętał dobrze niepozorne świstki gazety i odezwy, które od czasu do czasu trafiały do fabryki, gruntując w duszach robotników poczucie polskości, przemawiając do nich mocnym, pełnym godności i wiary w sprawę językiem. I pamiętał także chwilę, gdy jak grom spadła wiadomość że drukarnię, z której wszystkie te pisma wychodziły, odkryto, że twórca jej, ten, który był duszą podziemnej pracy w Polsce, został aresztowany"...

Na Boga! — Przecież tu jest najwyraźniej mowa o „nakryciu" drukarni **„Robotnika"**, którego wówczas redaktorem był **Józef Piłsudski.** Dobrze jest takie chwile przypomnieć i uczyć tej przeszłości młodych czytelników.

Drugi moment — to opis męczeńskiej śmierci oficera Legjonów tow. **Króla - Kaszubskiego.**

Takie czyny nie powinny iść w niepamięć — a czyż może być piękniejszy pomnik ponad wieczną miłość młodocianych czytelników?

„Dzieje Wacka" są już od paru tygodni na półkach księgarskich. Niechże jak najliczniejsze rzesze **najwdzięczniejszych czytelników** wezmą je w małe swoje dłonie. Wówczas piękny, szlachetny trud autorki będzie stokrotnie wynagrodzony.

Wiesław Wohnout.

—ooo—

XX Kongres PPS

Warszawa, 30 grudnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jutro rozpocznie się w ratuszu warszawskim XX Kongres PPS, który potrwa do 4 stycznia. Porządek dzienny Kongresu obejmuje następujące sprawy:

1) Zagajenie i wybór prezydjum Kongresu.
2) Powitania.
3) Sprawozdanie polityczne CKW i ZPPS.
4) Sprawozdanie organizacyjne i kasowe.
5) Sytuacja gospodarcza.
6) Stosunek PPS do spraw rolnych.
7) Polityka międzynarodowa PPS.
8) Rozwiązanie Sejmu i nowe wybory.
9) Zmiany statutu organizacyjnego.
10) Wybory Rady Naczelnej, Komisji rewizyjnej i centralnego sądu partyjnego.
11) Wolne wnioski.

Udział delegatów w kongresie zapowiada się nader liczny.

* * *

DELEGACI ROBOTNIKÓW POLSKICH Z ŚLĄSKA CZESKIEGO

Na Kongres PPS wydelegowała Polska Partja Socjalistyczna w Czechosłowacji towarzyszów Ogrockiego, Wójcika i red. Wańkego.

Bolączki szkolne

Bezużyteczna pisanina — brak rzeczowej kontroli.

Był okres, kiedy carat rosyjski przechodził paroksyzmy statystyczne. Kazano czynownikom, zajętym w różnych centralach rozsyłać przemnogie kwestionarjusze, które docierały i pod strzechy — do wójtów zapadłych wiosek. Tak zbierano np. i rzekome informacje meteorologiczne. Naturalnie nikt tego potem nie czytał i nie sortował, tembardziej że było do przewidzenia, iż odpowiedzi będą składały się na stosy nonsensów. Co miał odpowiadać wójt na pytanie, jaka była na terenie jego gminy przeciętna temperatura w roku ubiegłym, gdy nie rozumiał, co wyraz temperatura oznacza? Takiej rzeczy, nieznanej w jego gminie, oczywiście nie mógł zaobserwować i z czystem sumieniem wpisywał do odnośnej rubryki: „nikakaja nie obnarużiłaś" (żadna się nie ukazała).

Coprawda, gdyby w takiej gminie znalazł się był osobnik, wiedzący, co oznacza temperatura, to bez termometru nie mógłby jej kontrolować, cóż dopiero mieć notatki z roku ubiegłego.

Ale w centralach popisywano się „uczonemi" pytaniami. Marnowano czas i papier.

Coś podobnego dzieje się i u nas. Istnieje manja okólnikowa i statystyczna. Na taką manję skarży się i ostatni numer cieszyńskiego „Miesięcznika Pedagogicznego". Chodzi mu o kwestjonarjusze, niedawno rozesłane do szkół. W tym wypadku mamy przynajmniej do czynienia z inteligentnymi odbiorcami, którzy rozumieją treść pytań. Ale „Miesięcznik" podnosi ich niepraktyczność i niesłychaną drobiazgowość, wskazuje na koszta, które musiało pociągnąć wydanie około 100 000 egzemplarzy arkuszy statystycznych i tyluż kart indywidualnych, albowiem arkusze statystyczne wypełniały wszystkie szkoły poczwórnie, zaś karty indywidualne wszyscy nauczyciele podwójnie.

Co do samych budynków szkolnych kwestjonarjusz np. zawiera 20 pytań, a ponadto polecono dołączyć plany (!) tych budynków. Cytowane przez nas pismo dodaje:

„Śmiemy zapytać się, kto tam w Warszawie będzie przeglądał te dziesiątki tysięcy kwestjonarjuszy i kart indywidualnych, kto będzie studjował te plany budynków szkolnych, które będą przeważnie zwykłemi tylko szkicami. A jeżeli będą te rzeczy badane, to ile to setek urzędników będzie trzeba zaprząc do tej pracy i jak długo ona potrwa?

Z jednej strony robi się oszczędności na szkolnictwie powszechnem, redukuje się klasy, odmawia subwencyj na budowę nowych szkół, obciąża nadmiernie nauczycielstwo pracą szkolną, a z drugiej strony wydaje się dziesiątki tysięcy na stosy drobiazgowych statystyk i wykazów, których zestawienie i zebranie pochłonęło już mnóstwo czasu i energji ludzkiej, a pobieżne choćby przestudjowanie i zebranie ostatecznych cyfr (które nie będą wcale odbiegały od tych, jakie już naczelne władze szkolne posiadają), pociągnie za sobą dalszą ogromną pracę i wielkie wydatki".

Równocześnie, gdy się wszystkie instancje zaprzęła pisaniną bez końca — tem łatwiej ująć mogą uwagi rożne nadużycia.

Pisaliśmy swojego czasu o tem, iż skutkiem pewnych nadużyć, ujawnionych w kuratorjum łódzkiem, poczynione zostały zmiany personalne i do Łodzi dla uporządkowania stosunków tamtejszych przeniesiony został z Krakowa kurator Owiński.

Obecnie dzienniki warszawskie donoszą, iż komisja śledcza, badająca na żądanie nowego kuratora rachunki za czas ubiegły, wykryła **nadużycia na tle wypłat pensyj nauczycielom w całym okręgu.**

Wedle „Expressu Porannego" w wielu wypadkach obliczano fałszywie **stawki** i mnożną przy wypłacie poborów nauczycielom szkół średnich i powszechnych. W ciągu 2 lat skarb państwa poniósł, jak głoszą nieskontrolowane wieści, stratę blisko 400 tysięcy złotych.

Akta dochodzeń specjalnej komisji ministerjalnej przekazano prokuratorji. Kilku urzędników kuratorjum ma być pociągniętych do odpowiedzialności sądowo karnej.

UWAGI

—o—

Niemcy o Korfantym

Socjalistyczna wrocławska „Volkswacht" w artykule wstępnym pt. „Najnowszy koziołek Korfantego" zajmuje się agitacją separatystyczną, uprawianą na Górnym Śląsku przez Korfantego. Artykuł kończy się następującem **ostrzeżeniem** pod adresem prasy niemieckiej: „Kto sądziłby, że za nowym ruchem Korfantego kryją się poważne usiłowania oderwania Górnego Śląska od Polski, ten zawiódłby się gorzko. Rozgoryczenie z powodu przesilenia gospodarczego, które z tamtej strony granicy (t. zn. w Polsce) szaleje jeszcze gwałtowniej i dawniej niż u nas, sprawiło wprawdzie, że nastroje mas górnośląskich stały się znacznie bardziej krytyczne, niż w czasach plebiscytu. Ale chodzi tu tylko o **nastroje**, które właśnie na terenie górnośląskim nie ukształtują się w postaci sił politycznych. Człowiek taki jak Korfanty używa ich tylko, by znowu umocnić swe stanowisko osobiste i na nowo wymusić sobie w Warszawie uwagę. Istotne nadzieje dla mniejszości niemieckiej na wschodnim Górnym Śląsku nie mogą nigdy wiązać się z agitacją Korfantego, lecz tylko z nadziejami polsko niemieckiego porozumienia gospodarczego, które może Niemcom w krajach pogranicznych dać pod nogi znowu mocny grunt ekonomiczny i postawić im przed oczyma rolę kulturalnego pośrednictwa między Polską a Niemcami".

Artykuł „Volkswacht" powtórzyła socjalistyczna „Frankfurter Zeitung".

—ooo—

Z politycznych majaczeń ex-Wyzwoleńca

Donosiliśmy o tem, iż poseł Ćwiakowski Aleksy zgłosił swoje wystąpienie z klubu i stronnictwa „Wyzwolenie". Poseł Ćwiakowski, choć nazwisko jego brzmi z białoruska, pochodzi z częstochowskiego i jest nauczycielem w Kusiętach w pow. częstochowskim. Otóż, jak informują pisma warszawskie, p. Ćw. w długim wywodzie poddaje krytyce całą działalność „Wyzwolenia", poczem przechodzi do „ogólnych rozważań" i oświadcza, że nie czas na wzmacnianie władzy prezydenta Rzeczypospolitej, skoro bezcześciło się Piłsudskiego, zamordowało Narutowicza i ośmiesza się Wojciechowskiego...

„Chłop zrozumiał — pisze pos. Ćwiakowski — że kto morduje swe proroki, nie dorósł do obecnego ustroju. Potrzeba nam ojcowskiej opieki Kazimierza Wielkiego, karzącego miecza Stefana Batorego, roztropności Jagiellonów itd. itd."

To ma oznaczać, że p. Ćwiakowskiemu potrzeba — monarchji...

Jednej tylko przeoczył drobnostkę, że nie każdy król był Kazimierzem Wielkim, czy Batorym, czy Zygmuntem Augustem.

Nie bardzo ten wywód łączy się i z faktem wystąpienia p. Ćw. ze stronnictwa, w którem notabene zasiadał w zarządzie głównym, gdyż „Wyzwolenie" ani nie obrzucało oszczerstwami b. Naczelnika państwa Piłsudskiego, ani nie ponosi odpowiedzialności za zamordowanie prezydenta Narutowicza.

Elaborat p. Ćwiakowskiego, sądząc z tych próbek, świadczy tylko, jaki zamęt panuje w niejednej głowie. Szkoda jednak, że tacy ludzie „niewyfermentowani" i nie wiedzący, do czego zmierzają, dostają się do Sejmu. Trzeba przyznać, że pod skrzydłami „Wyzwolenia" zgromadziło się najwięcej ludzi, gotowych iść to do lasa to do Sasa, przerzucających się to do bolszewizmu, to do monarchizmu.

—ooo—

Wiadomości polityczne

—o—

ZMIANY W DYPLOMACJI POLSKIEJ

W dniach najbliższych nastąpi szereg przesunięć na naszych placówkach dyplomatycznych zagranicą. Jest rzeczą zdecydowaną, że dotychczasowy poseł w Tokio, Patek, przechodzi w stan spoczynku. Na jego miejsce wyjedzie do Japonji August Zaleski dotychczasowy poseł przy Kwirynale. Posłem przy Kwirynale będzie poseł do Sejmu dr. St. Kozicki. Prawdopodobnie urząd radcy poselstwa przy Kwirynale obejmie p. Tadeusz Romer, obecny kierownik wydziału zachodniego ministerjum spraw zagranicznych.

—ooo—

KONFERENCJA CHAMBERLAINA Z MUSSOLINIM

Urzędowa agencja Stefani komunikuje: Dnia 29 bm. odbyło się w Rapallo spotkanie między Mussolinim a Chamberlainem. Aczkolwiek angielski minister spraw zagranicznych przebywa w Rapallo nie w celach politycznych, niemniej jednak pobyt jego dał sposobność do spotkania, w czasie którego obaj politycy mogli wymienić swoje poglądy w najważniejszych aktualnych sprawach. Dłuższa rozmowa między Mussolinim a Chamberlainem nacechowana była serdecznością a rozpatrywanie najważniejszych zagadnień politycznych ostatniej doby wykazuje, że jest ona rzeczą pożyteczną i że należy kontynuować ugruntowaną odtąd współpracę między obu krajami, celem uzgodnienia różnych sprzecznych interesów dla dobra pokoju europejskiego.

—ooo—

POGŁOSKI O PRZESILENIU W AUSTRJI

Urzędowo zaprzeczają pogłoskom o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu. Ze sfer stronnictwa chrześcijańsko-społecznego zaprzeczają pogłoskom o rozłamie w tem stronnictwie.

—ooo—

ODROCZENIE KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY

Według doniesień „Prawdy", została konferencja małej ententy z powodu **bliskich odwiedzin** Skrzyńskiego w Pradze oraz z powodu planowanego na luty wyjazdu Benesza do Genewy odroczona do wiosny. Miejscem konferencji będzie prawdopodobnie Veldes w Karyntji.

—ooo—

TROSKI DYPLOMACJI ROSYJSKIEJ

Przedstawicielstwa sowieckie zagranica otrzymały okólnik komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, który wskazuje na niekorzystne wrażenie, jakie często wywołują zaniedbane ubiory członków rosyjskich przedstawicielstw zagranicznych. Okólnik nakłada na dyplomatów sowieckich obowiązek zwracania większej uwagi na swoje ubrania, także przy nieoficjalnych okazjach, natomiast przy wystąpieniach oficjalnych mają się oni trzymać obyczajów kraju, w którym reprezentują unję sowiecka, i pojawiać się we fraku i w cylindrze. Wreszcie okólnik zawiadamia poselstwa sowieckie, że rosyjski komisarjat dla spraw zagranicznych zajmuje się obecnie opracowaniem obowiązkowego uniformu dla dyplomatycznych przedstawicieli sowieckich; przedewszystkiem dyplomaci sowieccy, będący „członkami honorowymi czerwonej armji", mają otrzymać prawo noszenia munduru wojskowego przy sposobnościach oficjalnych.

W związku ze sprawą fraków i cylindrów w poselstwach sowieckich donosi prasa francuska o następującem zajściu: Nowy poseł sowiecki w Paryżu, Rakowski, rozesłał zaproszenia na wielki bankiet w salonach poselstwa. U dołu zaproszenia malutkiem pismem zaznaczono: „Proszę przybyć we fraku lub w smokingu". Poseł socjalistyczny, Theo Bretin, który również otrzymał zaproszenie, oburzony na burżujskie obyczaje dyplomacji sowieckiej, odesłał Rakowskiemu zaproszenie, na którego odwrotnej stronie napisał: **„Poseł Bretin, prawdziwy robotnik, nie ma ani fraka, ani smokinga i dlatego nie może skorzystać z zaproszenia tak zwanego przedstawiciela rosyjskich robotników i chłopów".**

—ooo—

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW GRECKICH.

W poniedziałek 21 bm. odbyły się w Salonikach wybory do rady miejskiej. Były to pierwsze wybory pod rządami Pangallosa i dlatego przywiązywano do nich wielkie znaczenie. **Kandydat socjalistyczny, Patrikios, został wybrany burmistrzem** miasta i otrzymał 8222 głosów. Kandydat rządowy uzyskał tylko 4909 głosów, kandydat partji antivenizelistów 907 głosów. W wyborach brało udział 50 procent uprawnionych, wobec czego Pangallos zamierza wprowadzić przymus wyborczy.

KRONIKA

Kraków, 31 grudnia.

STAN WODY NA WIŚLE. Wskutek kilkudniowych roztopów i deszczu, woda na Wiśle pod Krakowem znacznie się podniosła. Wczoraj w godzinach popołudniowych stan wody na Wiśle wynosił 150 cm. ponad normalny stan. Woda jest wolna od kry. Z powodu podniesionego zwierciadła Wisły, oraz spienionych fal galar przewożący pasażerów koło starego mostu przestał wczoraj kursować. Tempratura wynosiła wczoraj w Krakowie 12 C ciepła.

BUDOWA GMACHU POLSKIEJ Y. M. C. A. przy ul. Krowoderskiej została już doprowadzona do wysokości III piętra. O ile pogoda dopisze, kierownictwo przystąpi do montowania konstrukcji dachowej. W jednem z okien III piętra ustawili robotnicy transparent ozdobiony chorągiewkami o barwach polskich i amerykańskich z napisem — „Szczęść Boże temu domowi. Wiwat, niech żyje fundator Fenn i związek młodzieży chrześcijańskiej Y. M. C. A." Ukończenie budowy gmachu nastąpi z wiosną 1926 r., a w ciągu lata zostanie wnętrze zupełnie urządzone. Gmach będzie liczył przeszło 100 pokoji mieszkalnych, dalej sale zebrań gier towarzyskich, ćwiczeń gimnastycznych, wielką pływalnię, czynną zimą i latem, natryski ciepłe i zimne itd.

BRAK TYTONIU I PAPIEROSÓW W KRAKOWIE. W ostatnich dniach w wielu trafikach zaczęto odmawiać wydawania rozmaitych sort papierosów i tytoniu, tłumacząc to tem, że brakło towaru. — Prawdopodobnie trafikanci podobnie jak w Warszawie pochowali tytoń, w oczekiwaniu na zwyżkę cen, zapowiedzianą przez monopol tytoniowy.

NOWE MUNDURY SŁUŻBY TRAMWAJOWEJ. Personal tramwaju krakowskiego otrzymał nowe mundury granatowe, oraz takież czapki. Konduktorzy i motorowi prezentują się obecnie w nowych mundurach nader korzystnie.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. „Wieczór Sylwestrowy" odbędzie się dziś we czwartek o godz. 9 wieczór z niespodziankami. Wstęp dla członków Klubu zł. 1.50, dla wprowadzonych gości zł. 3, akad. zł. 1.50.

KURS KILIMÓW. Dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) przyjmuje wpisy na kurs kilimów, oraz informacyi udziela codziennie od godz. 9 do 2 popołudniu.

NOŻOWCY GRASUJĄ. — Wczoraj popołudniu zgłosił się na stacje pogotowia ratunkowego Jan Handzl, lat 20, ogrodnik z dworu w Olszy, którego woźnica zranił podczas sprzeczki nożem w lewy bok. Rannego po opatrzeniu przewieziono do szpitala chirurgicznego. Również opatrzył lekarz pogotowia Franciszka Bałuckiego, krawca, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej w Podgórzu. Na Bałuckiego napadli jacyś opryszki na ul. Lwowskiej i zranili go nożem w głowę. Policja wszczęła pościg za napastnikami, zaś rannego pozostawiono opiece domowej.

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY. Organa policyjne aresztowały Maurycego Borgera, lat 16 i Silberfreunda false Silbersteina Munka, l. Dawidowicza Leona, lat 15, obydwóch zamieszkałych w domu noclegowym przy ul. Starowiślnej l. 93 w Krakowie. Wyrznęli oni kawałek szyby wystawowej w sklepie galanteryjnym Leona Nassa przy ulicy św. Tomasza i skradli na tegoż szkodę garderobę wartości 250 zł. Rzeczy aresztowanym odebrano i poszkodowanym zwrócono.

AMATORZY OWOCÓW. W swoim czasie zgłoszono do policji o włamaniu się do piwnicy Ferdynanda Fischera, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego l. 24 i skradzeniu na jego szkodę większej ilości wina owocowego, owoców i jabłek. Obecnie stwierdziły organa policyjne, że włamania tego dopuścili się aresztowani przed kilku dniami Leon Muniak lat 21 i Edward Lipiarz lat 16 z Krakowa. Część skradzionych rzeczy poszkodowanemu zwrócono.

WIZYTA ZŁODZIEJI U HANDLARKI DYWANÓW. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do sądu Wojciecha Krańskiego lat 23 i Jana Krańskiego lat 29 którzy w dniu 24 bm. o godz. 7-ej wieczorem włamali się do mieszkania Zofji Zolti, handlarki dywanów perskich, zam. w Krakowie, przy ul. Kopernika l. 8, skąd skradli jedną kurtkę, podbitą kożuchem, 1 koszulę męską i 1 skrzypce ze smyczkiem ogólnej wartości 230 zł. Schwytani przez Zolti i Marję Barańską pokojówkę z hotelu „Imperial" na gorącym uczynku, rzucili się na nią, łapiąc Zolti za gardło i dusząc ją, poczem porzuciwszy skradzione przedmioty usiłowali zbiec. — Złodzieje zostali przez przechodniów schwytani i oddani policji.

Podjęcie robót budowlanych w Krakowie

Wobec znacznego ocieplenia się temperatury **rozpoczęto na wszystkich prawie budowlach w** Krakowie dalszą pracę. Tak więc **wielka ilość robotników budowlanych znalazła chwilowe zatrudnienie.** Podjęcie robót zaznaczyło się tylko w prywatnych przedsiębiorstwach, **pożądanem więcby było, aby rozpoczęto także roboty przy wykończeniu budowli państwowych,** jak Akademja górnicza i inne.

—ooo—

Projekt rozbudowy Krakowa

Przedłużenie ul. Wolskiej przez błonia w kierunku kopca Kościuszki

W r. 1925 biuro regulacji miasta opracowało szereg planów regulacyjnych w połączeniu z projektami parcelacji gruntów miejskich i prywatnych. Mianowicie **opracowało parcelację błoń grzegórzeckich** z wyznaczeniem miejsca pod kościół parafjalny w Grzegórzkach, parcelację bloku na gruncie miejskim przy trzecim moście, projekt regulacji i parcelacji osady mieszkaniowej na gruncie Tow. Osiedle w Piaskach, plan osady mieszkaniowej na gruntach pocegielnianych w dz. XXI, projekt otwarcia ulic i parcelacji gruntów miejskich p. Krzyżanowskiej w Krowodrzy, kilka alternatyw projektu **przedłużenia ulicy Wolskiej przez błonia w kierunku kopca Kościuszki z planem regulacji i parcelacji części błoń miejskich i łąki Norbertanek,** plan rozszerzenia cmentarza podgórskiego i regulacji stoków wzgórza Krakusa, plan otwarcia ulic i parcelacji na gruntach spółki „Esge" w dz. XV, plan regulacyjny otwarcia nowych ulic na gruntach miejskich na wzgórzu Krzemionki w Podgórzu, plan otwarcia przedłużenia ulicy Urzędniczej do ul. Kazimierza Wielkiego, projekt parcelacji parceli miejskiej lk. 215 w Zakrzówku pod budowę domów mieszkalnych dla funkcjonarjuszów miejskich i w. in.

—ooo—

Wykrycie tajnego składu z zagranicznym tytoniem i papierosami w Krakowie

Przed kilku dniami pojawiły się w krakowskich kawiarniach i restauracjach **całe masy papierosów i cygar zagranicznych, przywożonych do Krakowa drogą szmuglu przez przemytników.** Wobec tego władze skarbowe łącznie z organami policyjnemi śledząc za pośrednikami nielegalnego handlu podjęły obławy i rewizje u szeregu podejrzanych osób. W wyniku obław było **wykrycie jednego z przemytników, niejakiego Fischela Schwarzfelda lat 55, pośrednika handlowego, zamieszkałego przy ul. Zielonej 23. W mieszkaniu jego znaleziono większą ilość papierosów i tytoniu lepszych sort pochodzenia niemieckiego, czeskiego i austrjackiego.** Towar skonfiskowano, a sprawę Schwarzfelda skierowano do prokuratury.

Przesłuchiwany Schwarzfeld na policji tłumaczył się, że zagraniczne wyroby tytoniowe nabywał od różnych osób, które się do niego z towarem zgłaszały.

—ooo—

ZARZĄD KKS „SPARTA" urządza w sali Związku górników aleja Krasińskiego 16 w dniu 31 grudnia o godzinie 9 i pół wieczorem zabawę sylwestrową dla swych członków i sympatyków Sparty oraz zaproszonych gości.

P. JAN ROPSKI, właściciel biura handlowo-przemysłowego, przy ul. Szewskiej l. 54 w Krakowie, wyjaśnia, że aresztowany onegdaj pod zarzutem fałszowania ksiąg handlowych Józef Ropski, syn aresztowanego przed kilku miesiącami właściciela biura kupna i sprzedaży realności Władysława Ropskiego nie ma z nim nic wspólnego. P. Jan Ropski prowadzi od szeregu lat znany w Krakowie Dom handlowy i przemysłowy, nie pozostający w żadnych stosunkach z przedsiębiorstwem Władysława Ropskiego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz 7-my „Trójka hultajska". Jutro i w niedzielę popołudniu popularne jasełka Rydla „Betleem polskie". Jutro wieczorem „Pocałunek Kopciuszka" z pp. Zaklicką, Kłońską, Bracką, Brackim, Zniczem, Leliwą w głównych rolach. W sobotę wznawia teatr sztukę Melchiora Lengyela „Tajfun", w której p. Brydziński jest dziś na scenach polskich bezkonkurencyjnym przedstawicielem roli dra Tokeramo. W rolach męskich występuje prawie cały personal, kobiece odtwarzają pp. Jaroszewska i Piaskowska.

WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE MIEJSKIM. Na program dzisiejszego wesołego wieczoru, urządzonego przez artystów teatru m. im. J. Słowackiego, składają się: 1) parodja teatralna Kazimierza Wroczyńskiego „Koniec rodu Ordynackich", 2) pantomina wschodnia układu baletmistrza A. Piotrowskiego do muzyki Rymskiego-Korsakowa, w wykonaniu artystek teatru miejskiego, 3) rewja na aktualny temat pt. „Bez gotówki", w której przedstawione są 3 warjanty tego piekącego problematu, ponadto solowe występy artystów, wśród nich noworoczne niespodzianki. Konferencierem będzie p. Znicz. Początek o godz. 10'45. Bilety sprzedaje kasa teatru.

SYLWESTER W STARYM TEATRZE I W BAGATELI. W wykonaniu zespołu warszawskiego odbędą się dzisiaj cztery wieczory w Starym Teatrze i w Bagateli: pierwszy w Bagateli o godz. 8 wiecz., drugi o 11 w nocy, a w Starym Teatrze o 7'30 i o 10 wiecz. Wykonawcami będą Elna Gistedt, tancerka klasyczna Clair Delyss, Walery Jastrzębiec, Józef Orwid, Leopold Zbucki i Marek Windheim.

W piątek artyści warszawscy z Elną Gistedt na czele, wystąpią dwukrotnie w Bagateli: popołudniu o 4 i wieczór o 8.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w Sylwestra dwa przedstawienia: o godzinie 7'45 rewia paryska „Tylko dla dorosłych", a o godzinie 11 wieczór widowisko ze śpiewami i tańcami „Kraków w nocy" z udziałem całego personalu i baletu. W piątek 3'45 popołudniu „Kraków w nocy", wieczorem rewia „Tylko dla dorosłych". W sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Tylko dla dorosłych", wieczorem „Dziewczę w koszulce".

LEOPOLD GODOWSKI, najsłynniejszy pianista doby współczesnej, wystąpi w niedzielę 3 stycznia w Starym Teatrze.

OSTATNI KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO odbędzie się w piątek 1 stycznia w Starym Teatrze.

—ooo—

Z Polski

GROŹBA POWODZI W POLSCE. Na Pokuciu w okolicy Kołomyi Prut wskutek nagłego topienia śniegów wystąpił z brzegów. Napierająca kra uszkodziła most pod Kołomyją, wobec czego komunikacja z sąsiedniemi powiatami została przerwana. Także w kilku innych gminach mosty zostały zerwane lub uszkodzone.

Grozi też niebezpieczeństwo wylewu Czeremosza. Także na Sanie i jego dopływach stan wody znacznie się podniósł, narazie jednak niebezpieczeństwa wylewu niema. Tylko w Przemyślu płynąca kra zerwała most drewniany, wskutek czego przedmieście Zasanie zostało odcięte.

UCIECZKA GROŹNEGO BANDYTY. We wtorek w południe zauważono w więzieniu mokotowskiem ucieczkę Aleksandra Stępniewskiego, niebezpiecznego bandyty, skazanego na 12-letnie więzienie.

Stępniewski pracował w szmaciarni więziennej, sortując szmaty. Korzystając z chwilowej nieuwagi straży, Stępniewski ukrył się za belą szmat, następnie wyłamał kraty w oknie, wychodzące na pola od ulicy Kazmierskiej, poczem wyskoczył z wysokości I piętra i uciekł. Władze więzienne przedsięwzięły niezwłocznie kroki, celem pochwycenia niebezpiecznego ptaszka. Dwudziestoczteroletni Aleksander Stępniewski, b. wojskowy, dopuścił się podczas inwazji bolszewickiej w 1920 szeregu rabunków. Sąd wojskowy skazał go na 12 lat więzienia. Termin ten, na mocy amnestji, skrócono do 10 lat. Bandyta miał jeszcze do odsiedzenia 6 lat.

ODROCZENIE SPISU LUDNOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Śląski urząd wojewódzki w Katowicach komunikuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych odroczyło wyznaczony na Górnym Śląsku na dzień 31 grudnia br. ogólny spis ludności na czas późniejszy.

ŻYWY POMNIK DLA REYMONTA. W Chełmie organizuje się komitet dla uczczenia pamięci Reymonta w postaci wybudowania bursy włościańskiej im. Reymonta.

ROZPRAWA APELACYJNA MURASZKI. Na skutek apelacji, złożonej przez urząd prokuratorski w sprawie Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza sąd apelacyjny w Wilnie wyznaczył termin rozprawy na 20 lutego 1926 r.

NOWE URZĘDY POCZTOWE. Z dniem 1 stycznia uruchamia się agencję pocztową w Sporyszu pow. Żywiec oraz w Jurgowie pow. Nowy Targ.

NIEUDAŁE ZGROMADZENIE CHADEKÓW. Ze Szczakowej piszą nam: Chadecy zawsze wykorzystują każdą okazję dla swej agitacji. Ponieważ robotnicy fabryki cementu stoją przed redukcją, znalazł się już „zbawca" w osobie ks. Selwy, który uważając, że krytyczne położenie robotników ułatwi mu tworzenie chadeckiej organizacji, zwołał w tym celu zgromadzenie. Cóż jednak skoro na zgromadzeniu tem nie mieli odwagi zabrać głosu chadeccy agitatorzy. Referat o położeniu robotników scharakteryzował należycie chadecką robotę. To się jednak ks. Selwie nie podobało i z zamiarem zakłócenia porządku — wszedł na strych, chcąc stamtąd przemawiać... Posypały się jednak pod jego adresem dosadne wykrzykniki. Pytano się chadeckiego księdza, w jakiej to sprawie w jego szkole przeprowadzono śledztwo i dlaczego to aż 12 dziewcząt przesłuchiwano... Ale chadecki agitator w sutannie zapomniał języka w ustach i nie umiał dać odpowiedzi. Znają tu dobrze sprawki ks. Selwy i dlatego mogliby chadecy takiego „działacza" trzymać gdzieś w cieniu, gdyż figurą swoją prowokuje on ludzi. Po należytej odprawie temu „słudze bożemu" (pożal się Boże!) zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucję, domagającą się kontroli nad przemysłem, z powodu zamykania fabryk i uspołecznienia ważniejszych gałęzi przemysłu. Rezolucja żąda rozszerzenia zasiłków na zakłady, gdzie pracuje 5 i mniej robotników, a podwyższenia zasiłków w naturaljach. Rezolucja stwierdza, że jedynie klasowe Związki zawodowe bronią skutecznie interesów klasy robotniczej i potępia działalność związków innych, zwłaszcza chadeckich, które stoją na usługach kapitalistów, w których interesie rozbić chcą solidarność klasową proletarjatu. Robotnicy w Szczakowej stoją wiernie przy czerwonym sztandarze.

—ooo—

Z zagranicy

WYLEWY W ANGLJI I RUMUNJI. Donoszą z Anglji o licznych wylewach. Spodziewany jest groźny wylew w dolinie Tamizy. Wylewy w Transsylwanji spowodowały olbrzymie szkody. — Szczególnie są zagrożone okolice Galaczu i delty dunajowej.

ULEWY W NIEMCZECH. Z całych Niemiec donoszą o gwałtownych ulewach powodujących przybór wód na rzekach. Stan wody na Renie wynosi 6.49 m. Saara i Mozela przybierają z godziny na godzinę o 2 cm.

ROZRUCHY W MOSKWIE. „Daily Telegraph" donosi z Rygi, że na jednym z placów Moskwy przyszło do wykroczeń uczniów szkół sowieckich, którzy przy pomocy mieszkańców okolicznych domów plądrowali sklepy. Policja okazała się za słabą, musiano wezwać wojsko. Konnica dokonała kilku szarż, poczem plądrujący pierzchli. Aresztowano 30 osób.

OCHRONA LOKATORÓW W BELGJI. Belgijska izba deputowanych przedłużyła ważność ustawy o ochronie lokatorów bez zmian o rok. Jest to wielki sukces socjalistów belgijskich.

KOGO MAJĄ POZDRAWIAĆ ŻOŁNIERZE NIEMIECCY. Po swym wyborze na prezydenta Hindenburg ogłosił pozwolenie noszenia mundurów wojskowych przez byłych członków armji marynarki. Obecnie okazuje się, że rozkazem Reichswehry z dnia 24 kwietnia br. polecono żołnierzom Reichswehry salutować byłych wojskowych w uniformie. Rozkaz podaje wprawdzie, że salutowanie obowiązuje tylko w stosunku do czynnych wojskowych, a salutowanie byłych wojskowych nie jest przymusowe, jednakże przepis oczekuje, że ze **względów grzeczności i koleżeństwa** żołnierze będą ich pozdrawiali. Dzienniki republikańskie ostro występują przeciw temu niepotrzebnemu rozkazowi i żądają cofnięcia go. Jeżeli Ludendorff lub inny reakcjonista zechce kiedyś urządzić pucz i ubierze się w mundur wojskowy, to żołnierze republiki będą musieli salutować i **„ze względów grzeczności i koleżeństwa"** nie będą do nich strzelać. Salutowanie różnych książąt z domu Hohenzollernów musi być uważane za demonstrację przeciw republice, której się nie da pogodzić z przysięgą żołnierską.

DZIWNY TWÓR LUDZKI. W jednym ze szpitali w Pradze przyszło na świat dziecko płci męskiej, którego serce znajduje się na zewnątrz i leży na piersiach. Serce to jest większe niż w wypadkach normalnych i wyszło z piersi przez mały otwór, który obecnie zrósł się już. Według zdania lekarzy dziecko długo nie pożyje, ponieważ serce to jest narażone na wpływy zewnętrzne.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

SEJM

Warszawa, 30 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia pos. ks. **Kaczyński** referował projekt ustawy o podwyższeniu kar za zwlokę od zaległości w podatkach bezpośrednich. Ustawa ta nie dotyczy podatku majątkowego.

Pos. **Farbstein** (Koło żydowskie) wypowiada się przeciwko ustawie, która prowadzi do nadużyć i niesprawiedliwości. Ustawa ta jest zamaskowaną formą podwyszenia podatków albo wyrazem braku zaufania do złotego.

Przeciwko ustawie przemawiali posłowie: **Szapiel** (NPChł.), **Jaroszyński** (Ch.-N.), **Łypacewicz** (Wyzwolenie), **Jasiński** (kat.-lud.) i **Chrucki** (Ukr.). W głosowaniu wniosek odrzucenia **art. 1 upadł** 136 głosami przeciwko 107. Ustawę w brzmieniu **komisyjnem przyjęto w drugiem czytaniu.** Wobec protestów czytane trzecie odroczono.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY

Nowelę do ustawy o najwyższym Trybunale administracyjnym referuje poseł tow. **Lieberman.** — Sprawy zalegają często po półtora roku, co nie jest winą Trybunału, lecz ustawy, która nie wprowadziła przymusu adwokackiego przy wnoszeniu skarg i fala skarg nieudolnie napisanych naraża ludność na koszta i przysparza Trybunałowi wiele roboty. Ustawa ma na celu odciążenie Trybunału administracyjnego. Ustawa wprowadza 30-dniowy termin w ciągu którego wyrok Trybunału ma być wykonany przez władzę administracyjną pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej, czy też karnej. Upraszcza opłaty stemplowe, podwyższając je w pewnym stopniu i zawiera postanowienie, że opłaty te zwraca się skarżącemu, jeżeli wygra sprawę.

Po przemówieniach wiceministra **Studzińskiego** i posła **Prószyńskiego** ustawę **przyjęto w drugiem czytaniu z poprawkami rządowemi.**

USTAWA O CUDZOZIEMCACH

Ustawę referował poseł **Zwierzyński.** Ustawa ta przewiduje konieczność, by cudzoziemcy legitymowali się przed władzami dowodami osobistemi, wydawanemi im przez swoje ojczyste władze dalej przewiduje dla naszych władz prawo domagania się od cudzoziemca, by okazał zezwolenie na wjazd otrzymane od organów państwa polskiego. Wkońcu ustawa przewiduje konieczność meldowania się przy wjeździe i nową instytucję: rejestracji cudzoziemców po pewnym terminie ich pobytu.

Dyskusję na tym punktem odroczono.

Następnie poseł tow. **Pragier** motywował nagłość wniosku stronnictw rządowych

O POWOŁANIE KOMISJI SEJMOWEJ DO SPRAW OSZCZĘDNOŚCI

w administracji. Nagłość i meritum **uchwalono.** — Zatwierdzono następujący skład komisji: pos. Gruszka, Holeksa, Michalski, Płuciński, Sommerstein, Bitner, tow. **Pragier** i p. Poniatowski.

Pos. **Głąbiński** oświadczył, że uważa swój wniosek w prawie djet poselskich za bezprzedmiotowy, gdyż dowiedział się, że Marszałek zarządził **ex presidio** obcięcie djet o 10%.

Następne posiedzenie **dzisiaj o godz. 3 popoł.**

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 grudnia.

Dzisiaj popołudniu po godzinie 3 rozpoczęło się posiedzenie Sejmu Przewodniczył wicemarszałek Płuciński. Zawiadomił on, że w miejsce pos. Łażewskiego, który zrzekł się mandatu do komisji dla zbadania wymiaru emerytur, powołany został pos. Kucharski. Po dyskusji **przyjęto** w trzeciem czytaniu ustawę o **płaceniu podatków ziemiopłodami** wraz z rezolucją, aby rząd nie tworzył w tym celu specjalnych urzędów. Następnie **przyjęto ustawę o karach za zwlokę** w zaległościach w płaceniu podatków bezpośrednich i nowelę do ustawy o najwyższym Trybunale administracyjnym.

W imieniu komisji budżetowej pos. Michalski referował rezolucję wzywającą rząd do upoważnienia najwyższej Izby kontroli państwa do przeprowadzenia **rewizji trzech banków państwowych.** Geneza sprawy jest następująca: W sprawozdaniu budżetowem trzy banki państwowe: bank gospodarstwa krajowego, państwowy bank rolny i PKO nie zostały objęte referatem najwyższej Izby kontroli i ich działalność nie została uwzględniona z powodu istniejącego konfliktu kompetencyjnego. Mianowicie najwyższa Izba kontroli opiera się na artykule 2 ustawy o kontroli państwowej, który upoważnia ją do samodzielnej rewizji dochodów i wydatków państwa oraz jego stanu majątkowego, natomiast rząd stoi na stanowisku artykułu 3, który postanawia, że Izba kontroli nie może być w miarę uznania rządu powołana do rewizji finansowej gospodarki instytucyi działających przy udziale finansowym państwa lub pod jego gwarancją. Musi więc nastąpić nowelizacja ustawy o kontroli państwa. Rezolucję pos. Michalskiego w tej sprawie **uchwalono.**

Następnie załatwiono sprawę posła ukraińskiego Sobolewskiego, który na skutek rezygnacji pos. Kochanowicza wstępuje w jego miejsce a dotychczas znajduje się **w więzieniu** nowogródzkiem pod zarzutem działalności antypaństwowej. Postanowiono **zawiesić postępowanie sądowe** przeciw niemu.

Przystąpiono do dyskusji nad

USTAWĄ O CUDZOZIEMCACH.

Przedstawiciele mniejszości słowiańskich, mianowicie pos. Wołoszyn (Białorusin), Jeremicz (Białorusin) i Kozubski (Ukr.) przeciwstawili się tej ustawie jako skierowanej przeciw Ukraińcom i Białorusinom. Pos. Hartglas (Koło żyd.) i Kordowski (Wyzwolenie) domagali się odesłania ustawy do komisji. Także pos. Szipper (Koło żyd.) stoi na temsamem stanowisku. Dyskusja trwa dalej.

* * *

Komisje sejmowe

—o—

O POŻYCZKĘ NA MONOPOL ZAPAŁCZANY

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji **budżetowej** pos. Byrka referował projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki sześciu miljonów dolarów dla eksploatacji monopolu zapałczanego. Referent stwierdził, że b. premjer i minister skarbu Władysław Grabski **nie miał upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki.** Artykuł 4 konstytucji wyraźnie domaga się ustawy, tymczasem obecny projekt ustawy w sprawie pożyczki rząd wniósł **już po zaciągnięciu pożyczki.** Referent zgłasza własny projekt ustawy, odmienny od projektu rządowego. Na tle tej kwestji wywiązała się ożywiona dyskusja. Posłowie Rozmarin (Koło żydowskie) i Wyrzykowski (Wyzwolenie) atakują bardzo ostro warunki umowy zawartej z przedsiębiorstwem szwedzkiem i kwalifikują wymienioną umowę jako wyraźnie i niewątpliwie niekorzystną dla skarbu państwa. Wedle wywodów tych posłów przedsiębiorstwo szwedzkie nie ponosi zupełnie ryzyka, dalej okazuje się, że **cena zapałek wbrew ustawie regulowana jest wedle ceny złota.** Wobec takiego stanu sprawy przedsiębiorstwo szewedzkie mogłoby coś stracić jedynie — jak się wyraził poseł Rozmarin — przy końcu świata...

Obaj mowcy zgłaszają wniosek domagający się **postawienia b. premjera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego przed Trybunał stanu.**

Projekt ustawy przedłożony przez pos. Byrkę został **przyjęty** w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odłożono do najbliższego posiedzenia.

KARY DYSCYPLINARNE NA POSŁÓW

Komisja **regulaminowa** rozpatrywała dzisiaj odwołanie się posłów Ballina, Fiderkiewicza i Wojewódzkiego (NPChł.) oraz Wasyńczuka (Ukrainiec) od kar nałożonych na nich przez marszałka Sejmu za ich zachowanie się podczas obrad Izby. Komisja po rozpatrzeniu odwołań **zatwierdziła kary** nałożone na wymienionych posłów. Jedynie w sprawie posła Bona wydała komisja przychylną opinję w odniesieniu do kary dyscyplinarnej wymierzonej mu przez marszałka.

* * *

AKCJA POSŁA SOWIECKIEGO NA TERENIE SEJMU

Warszawa, 30 grudnia (tel. wł. „Naprz."). Dzisiejszy „Kurjer Poranny" donosi, że poseł sowiecki p. Wojkow rozpoczął na terenie Sejmu działalność w kierunku **zdobycia poszczególnych posłów,** w szczególności z grupy Wojewódzkiego. Jeden z tych posłów zwrócił się do p. Wojkowa z prośbą, aby wpłynął na rząd sowiecki w sprawie wypłacenia sum, złożonych w dawnych rosyjskich kasach oszczędności przez wyborców tego posła. O tym pośle mówią, że wybiera on się do Rosji.

Przyjazd amerykańskiego rzeczoznawcy finansowego

Warszawa, 30 grudnia (tel. wł. „Naprz."). Dziś o godzinie 9 rano przybył do Warszawy prof. Kemmerer, rzeczoznawca amerykańskiego „Bankers trustu", z którym rząd prowadzi pertraktacje w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski. P. Kemmerer zamieszkał w hotelu Europejskim. Bezpośrednio po przyjeździe prof. Kemmerer został o godzinie 11'30 przed południem przyjęty przez ministra skarbu p. Żdziechowskiego.

—ooo—

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 30 grudnia (PAT). Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 12 do 19 grudnia wykazuje **ogólną przybliżoną liczbę 286.693 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta **wzrosła o 12.290 osób.**

TELEGRAMY

RADA SAMORZĄDOWA — BEZ SAMORZĄDU

Warszawa, 30 grudnia (tel. wł. „Naprz."). W związku z rezolucją Sejmu w sprawie Rady samorządu wiejskiego i miejskiego ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów i naczelnych organizacyj samorządowych okólnik wzywający do wyrażenia swoich opinji o Radzie, jej organizacji i zakresie działania.

NIE BĘDZIE ROKOWAŃ O POKÓJ W MAROKKU

Paryż, 30 grudnia (PAT). — „Journal" pisze: Briand wcale nie czekał na zajęcie stanowiska przez rząd hiszpański, aby zawiadomić wysłannika Abd el Krima kapitana Cunninga, iż nie może wejść z nim w jakiekolwiek stosunki.

WALKA O MOSSUL

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). United Press donosi z Bagdadu: Według doniesień ze źródeł angielskich odbywa się na granicy Mossulu wielka koncentracja wojsk tureckich. Z Diarbekir przybyło kilka dywizyj.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). United Press donosi z Angory: Na wczorajszem posiedzeniu najwyższej rady wojennej pod przewodnictwem Mustafy Kemala paszy podkreślił poseł Achmet bej znaczenie **rosyjsko-tureckiego układu** jako podstawy sojuszu defenzywnego wszystkich narodów wschodu.

ZERWANIE ROKOWAŃ Z DRUZAMI

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). United Press donosi z Jerozolimy: Druzyjska delegacja pokojowa, która rokowała w Beyruth z Jouvenelem, nie doszła z nim do porozumienia. Jouvenel **odrzucił warunki Druzów**, ponieważ nie przedstawiają żadnej podstawy do dalszych rokowań.

WALKI W CHINACH

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). United Press donosi z Pekinu: Marszałek Czang Tso Lin rozpoczął ofenzywę przeciwko generałowi Feng Ju Sjangowi

Przegląd gospodarczy

NOWE TARYFY PRZEWOZOWE W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ

Warszawa, 30 grudnia (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1926, wchodzi w życie dodatek do obowiązującej od 15 czerwca 1925 taryfy na przewóz osób i bagaży w bezpośredniej komunikacji między Polską a Rosją, zawierający **zasadnicze zmiany zarówno co do taryfy jak i co do sposobu pobierania opłat przewozowych.** Zmiany powyższe polegają na tem, że opłaty obecnie wyrażono za całą odległość przewozu w kierunku z Polski w złotych, w kierunku zaś z Austrji w szylingach. Przy pobieraniu w Polsce należności wyrażonych w szylingach przeliczane one będą na złote według urzędowego kursu kolejowego. Dodatek rzeczony jest do nabycia w dyrekcji kolei.

STAN ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH

Berlin, 30 grudnia (PAT). „Deutsche diplomatisch-politisch Korrespondenz" pisze o konflikcie gospodarczym polsko—niemieckim, co następuje: Polsko-niemiecki konflikt gospodarczy zajmuje dziś uwagę opinji publicznej Niemiec bądź w związku z obecną sytuacją finansową i gospodarczą, bądź też w związku z ogólną sytuacją polityczną. Po stronie Niemiec istnieje chęć porozumienia się z Polską, jednakże podejmowane dotychczas próby po wyeliminowaniu z rokowań handlowych kwestji optantów i innych nie doprowadziły do rezultatu. Konieczne jest uprzednie wyświetlenie całego szeregu kwestji. Na nic nie zdadzą się chociażby najbardziej korzystne umowy celne, jeżeli eksportujący kupcy niemieccy nie będą mieli zapewnionej prawnej podstawy dla swoich interesów. Stan rokowań jest obecnie taki, **że 21 stycznia 1926 r. zostanie Polsce wręczona lista żądań niemieckich w sprawach celnych.** Wszyscy, którzy pragną porozumienia polsko-niemieckiego, uznają ten termin za późny, lecz ze względu na konieczność wysłuchania opinji zrzeszeń gospodarczych, terminu tego nie można było przyśpieszyć.

KONFERENCJA PREZESÓW DYREKCYJ KOLEJOWYCH

Warszawa, 29 grudnia (PAT). W dniu 28 bm. odbyła się w gmachu ministerstwa kolei konferencja wszystkich prezesów dyrekcyj kolejowych zwołana przez ministra kolei Chądzyńskiego. W konferencji tej, którą otworzył i której przewodniczył minister kolei, wziął udział prócz wszystkich prezesów dyrekcyj kolejowych również i wiceminister kolei inż. Eberhardt, wszyscy dyrektorzy departamentów z ministerstwa kolei oraz naczelnik wydziału prezydjalnego. Konferencja ta miała na celu uzgodnienie działań wszystkich naczelnych i zwierzchniczych organów w kolejnictwie. Minister kolei w przemówieniu swem wskazał na ciężkie położenie gospodarcze i finansowe państwa, oraz na konieczność przeprowadzenia **najdalej idących racjonalnych oszczędności w dziedzinie gospodarki kolejowej** bez szkody dla jej sprawności oraz bezwarunkowego **trzymania się budżetu przedsiębiorstwa kolei państwowych**, które musi być samowystarczalne. Na konferencji zabierali głos wszyscy prezesi dyrekcyj, stawiając odpowiednie wnioski, które rozpatrzy specjalna komisja powołana przez ministra kolei.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 31 grudnia.

MIŁOSNA HISTORJA KARCZMARKI Z CHŁOPEM

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Piotrowi Siemkowi (lat 32), rolnikowi z Filipowic i bratu jego Feliksowi Siemkowi (lat 24), oskarżonym o zbrojne najście na dom szynkarza Getzla Goldschmieda w Filipowicach. Nadto Piotr Siemek odpowiadał za to, że dwukrotnie w celu wymuszenia pieniędzy na Goldschmiedzie groził mu i jego rodzinie wyrżnięciem, oraz że porwał się na dwóch posterunkowych policji, chcących go za powyższe czyny aresztować, przyczem zranił jednego z policjantów. **Podczas najścia na dom Goldschmieda** w dniu 31 października br. Piotr Siemek siekierą porozbijał okiennice, oraz wybił 9 szyb, poczem wdarł się przez okno do szynku. Rodzina Goldschmieda uciekła tylnemi drzwiami i schroniła się do sąsiadów, a wówczas Siemek wpuścił do szynku kilku parobczaków, i częstował ich wódką, oraz papierosami, zabranemi Goldschmiedowi. Innym razem Siemek wpadł do domu Goldschmieda z nożem w ręku i pokopał córkę szynkarza Gustawę.

Tłem tych awantur była nienawiść Piotra Siemka do Goldschmieda za to, że Goldschmied, chcąc przerwać stosunek miłosny Siemka do jednej z córek, którego owocem było nieślubne dziecko, usunął córkę tę z Filipowic. Piotr Siemek jeszcze w maju, roku 1924, dopuścił się z zemsty najścia na dom Goldschmieda, za co skazany został w październiku 1924 na 9 miesięcy ciężkiego więzienia. Po odsiedzeniu kary Siemek domagał się od Goldschmieda odszkodowania za czas stracony w więzieniu i dopuścił się opisanych wyżej gwałtów. — Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził **Piotra Siemka na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Brat jego został uwolniony.

Przewodniczył sso. Dr. Kaczmarski, wotował sso. Dr. Hubaczek i sso. Kraus, oskarżał prokurator Michałowski, bronił Dr. Pągowski, poszkodowaną stronę zastępował adwokat Dr. Goldblatt.

Ruch kolejarski

ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY O SANACJI

Wydział Wykonawczy Zw. zaw. kolejarzy na posiedzeniu 22 bm. powziął uchwałę w sprawie sanacji gospodarczo-skarbowej. ZZK stwierdza, że ofiary są konieczne ze strony całego społeczeństwa, **protestuje jednak przeciwko zwalaniu wszystkich ciężarów na masy pracowników państwowych**, jak to jest obecnie. ZZK przestrzega, że jeżeli rząd nie opanuje drożyzny i spekulacji, to **wśród zgłodniałych i zrozpaczonych mas dojść może do aktów, którym nikt nie będzie mógł zapobiec.** ZZK kategorycznie żąda spełnienia postulatów, wyłuszczonych w jego memorjale do min. kolei. ZZK zwraca się do ogółu kolejarzy z wezwaniem, aby mimo nad wyraz ciężkiego położenia **zachowali rozwagę i nie dawali posłuchu żadnym podszeptom**, ale gotowi byli do walki z reakcją i skupiali się masowo pod sztandarem ZZK.

BIELSKO. Dnia 20 grudnia odbyło się tu w sali Strzelnicy bardzo liczne zgromadzenie pracowników kolejowych, pocztowych i cłowych. Przewodniczył kol. E. Kotzian, w sprawie redukcji płac, bezpłatnego urlopowania i redukcji dodatku kresowego referował kol. Pobożny, który wykazał, że źródła deficytu państwowego tkwią nie w rzekomo nadmiernej ilości pracowników państwowych niższej kategorji, lecz w pozycjach budżetu, obejmujących nadmierną, jak na stosunki polskie, liczbę wysoko płatnych dygnitarzy i różnych wysokich urzędników. Po dyskusji uchwalono rezolucję, **protestującą przeciw obniżaniu dotychczasowych poborów**, a żądającą podjęcia walki ze spekulacją, **tępienia nadużyć**, konfiskaty majątków, zdobytych kosztem państwa, zniesienia remuneracji we wszystkich resortach, obliczania poborów według wzrostu drożyzny i t. d. Zgromadzeni zwracają się do posłów robotniczych z prośbą o wzięcie w obronę pracowników państwowych i o poparcie ich postulatów. Wkońcu wybrano delegację do starostwa, która domagać się będzie walki z paskarstwem.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Trójka hultajska".
Piątek popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota: „Tajfun".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek o godz. 7'45 wiecz.: „Tylko dla dorosłych", o godz. 10'40 w nocy: „Kraków w nocy".
Piątek popoł.: „Kraków w nocy", wiecz.: „Tylko dla dorosłych".
Sobota popoł.: „Tylko dla dorosłych", wiecz.: „Dziewczę w koszulce".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE

Dnia 2 stycznia o godz. 7 wieczór w Domu górników Aleja Krasińskiego 16. W. Korolewicz: „Literatura polityczna XVI wieku".

KINOTEATRY

Nowości: „The Kid — Brzdąc".
Promień: „W kajdanach małżeństwa".
Reduta: „Wielka świąteczna rewja humoru i śmiechu".
Sztuka: „Arena zmysłów" oraz pogrzeb Reymonta.
Uciecha: „Złote łoże"
Wanda: „Krwawiąca lilja".
Warszawa: Pat i Patachon.

Związki i zgromadzenia

TRADYCYJNA ZABAWA SYLWESTROWA, urządzona staraniem Rady zawodowej krakowskiej, odbędzie się 31 grudnia w sali Związku Stow. robotniczych, Dunajewskiego l. 5. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp mają tylko członkowie organizacyj zawodowych, oraz partyjnych, wraz z rodzinami. Niewątpliwie, że jak co roku wszyscy towarzysze i towarzyszki stawią się na tę zabawę, na której przywitamy Nowy Rok.

Przegląd społeczny

—o—

ZAKOŃCZENIE DRUGIEGO KURSU DLA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH W BYSTREJ NA ŚLĄSKU

Dnia 19 grudnia odbyło się uroczyste zakończenie kursów dokształcających dla pracowników Kas chorych w Bystrej na Śląsku urządzonych staraniem okręgowego Związku kas chorych w Krakowie. Zakończenie kursów poprzedził egzamin trwający przez trzy dni pod przewodnictwem delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej, naczelnika wydziału p. Adama Korskiego. Z zapisanych na kurs 42 kandydatów jeden wystąpił z kursów przed ukończeniem wykładów, 41 zaś kandydatów poddało się egzaminowi, którego wynik dał zadawalające wyniki. Nikogo nie reprobowano, natomiast 10 kandydatów otrzymało stopień bardzo dobry, 17 stopień dobry, reszta stopień dostateczny. Przed uroczystem rozdaniem świadectw, przemówił do kandydatów delegat ministerstwa pracy, podnosząc doniosłe znaczenie społeczne kas chorych. Prezes Związku kas chorych w Krakowie tow. dr. Kunicki życzył kandydatom najpiękniejszych rezultatów w przyszłej działalności zawodowej, imieniem zaś uczniów przemówił tow. Dederko, dziękując prelegentom i Związkowi za ich trud i starania około podniesienia zawodowego wykształcenia pracowników ubezpieczeń społecznych. Po uroczystości kandydaci rozjechali się na swoje stanowiska rozsiane po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej.

7-MA MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ROBOTNIKÓW GMINNYCH

obradowała w dniach od 12 do 15 grudnia w Berlinie. O pierwszej części obrad już donosiliśmy. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad decyzją zarządu Międzynarodówki, zwróconą przeciw Międzynarodówce urzędników, założonej niedawno w Paryżu. Przeciw osobnej międzynarodówce urzędników wypowiadali się szczególnie ostro delegaci z krajów skandynawskich. Przyjęto rezolucję, która jako zadanie wszystkich organizacyj krajowych określa ścisły związek z klasowemi organizacjami urzędniczemi w skali krajowej. — Związkowi niemieckich zawodowych strażaków pożarnych wyznaczono jako termin połączenia się z niemieckim Związkiem pracowników gminnych i państwowych czerwiec 1926. Personal pielęgniarski ma nadal należeć do Międzynarodówki.

W drugim dniu obrad po krótkiej dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję następującą:

„Kongres Międzynarodowej Federacji Robotników Zakładów i Fabryk Użyteczności Publicznej dowiaduje się o terorze, którym dyktatorski, faszystowski rząd Mussoliniego usiłuje przeszkodzić swobodnemu rozwojowi Związków zawodowych i ruchu politycznego. Kongres stwierdza, że już Kongres brukselski w grudniu 1923 żądał bezwarunkowego i nieograniczonego prawa strajku i zrzeszania się dla wszystkich pracobiorców. Ponieważ robotnikom włoskim odebrano te prawa, Kongres oświadcza, że jest całkowicie solidarny z walką Międzynarodówki zawodowej przeciw faszyzmowi. Kongres uchwala pospieszyć z najdalej idącą pomocą robotnikom włoskim, szczególnie personalowi zakładów i fabryk użyteczności publicznej w walce o zdobycie swobody przekonań i zrzeszania się".

Rezolucja ta będzie przesłana Lidze narodów. Również przyjęto rezolucję, wzywającą wszystkie organizacje Międzynarodówki do walki o powszechne rozbrojenie.

W ostatnim dniu obrad przyjęto nowe statuty, według których zarząd Międzynarodówki ma się składać z przedstawicieli wszystkich organizacyj krajowych, po jednym od każdej. Organizacje, liczące więcej jak 100.000 członków, delegują 2-ch przedstawicieli. Posiedzenia zarządu odbywać się mają najmniej raz na rok. Zarząd wybiera wydział wykonawczy, złożony z pięciu osób. Sekretarzem międzynarodowym jednogłośnie wybrano ponownie tow. van Hinte z Holandji. Wkładka wynosić ma 5 centów holenderskich.

Decyzję w sprawie płatnego sekretarza uchwalono pozostawić następnemu kongresowi. Siedzibą Międzynarodówki pozostaje Amsterdam. Nazwa jej ma odtąd brzmieć: **„Międzynarodowa Federacja personalu zakładów i fabryk użyteczności publicznej"**.

Po uchwaleniu nowych statutów wygłosił tow. Müntner z Niemiec odczyt o wrażeniach z podróży do Ameryki, przy szczególnem uwzględnieniu stosunków w zakładach gminnych i państwowych. Krótkie przemówienia przewodniczącego tow. Tevenana z Anglji i Müntnera imieniem gospodarzy niemieckich zakończyły Kongres, poczem w ośmiu językach rozbrzmiał śpiew „Międzynarodówki".

Sprawozdanie sekretarza zaznacza, że wyzbywanie się własnych przedsiębiorstw przez gminy, pod wpływem reakcji, ustało i dzisiaj znowu widzimy postępy komunalizacji. Do Międzynarodówki należą następujące kraje: Anglja — 130.000 członków, Belgia — 25.000, Czechosłowacja 12.500, Danja 6.500, Francja 25.000, Holandja 16.800, Luksemburg 260, Łotwa 200, Niemcy 210.000, **Polska 12.000**, Szwecja 17.200, Szwajcarja 11.000. Ameryka i Rosja są jeszcze poza Międzynarodówką. W Ameryce z różnych powodów niema dotychczas ogólnej organizacji personalu gminnego. Organizacja rosyjska liczy 170.000 członków, jednakże liczby tej nie można było skontrolować. Przyjęcie organizacji rosyjskiej uzależniono od ustosunkowania się rosyjskich Związków zawodowych wogóle do Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych w Amsterdamie.

FASZYŚCI NIE MOGĄ REPREZENTOWAĆ ROBOTNIKÓW

Rada administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy obradowała niedawno w Brukseli (Belgja). Żywą dyskusję wywołała sprawa włoskich faszystowskich związków zawodowych. Mianowicie delegat faszystów włoskich Ranzoni był systematycznie pomijany przy obieraniu komisyj. Przeciwko temu zaprotestował przedstawiciel rządu włoskiego, który oświadczył, że rząd włoski wydelegował Ranzoniego do komisyj jako przedstawiciela robotników włoskich. Wywiązała się długa debata, w której delegaci różnych krajów zaznaczali, że **za przedstawicieli robotników mogą uchodzić tylko delegaci całkowicie niezależnych organizacyj robotniczych.** Warunkowi temu w najmniejszym stopniu nie odpowiadają faszystowskie związki zawodowe, tembardziej, że rząd włoski przemocą zdławił wszystkie związki niezależne. **Rada administracyjna, uchwaliła w dalszym ciągu nie dopuszczać przedstawicieli faszystów do komisyj.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).